Rok XVI. Nr. 121. Piątek 29 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Na Białorusi sowieckiej płoną lasy.

WARSZAWA, 28.5. (Tel. wł.) Z Mińska nadchodzą wiadomości, że od kilku dni palą się lasy na Białorusi sowieckiej. Cały drzewostan może być zniszczony. Lasy te stanowią własność rządu sowieckiego. Prawdopodobnie zachodzi tutaj podpalenie. Włościanie uchylają się od akcji ratunkowej, co wywołuje oburzenie prasy sowieckiej.

Rokowania handlowe polsko-hiszpańskie.

WARSZAWA, 28.5. (Tel. wł.). W bieżącym tygodniu rozpoczęły się w Madrycie rokowania handlowe polsko-hiszpańskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Ze strony polskiej prowadzą te rokowania poseł Sobański i dyrektor departamentu Ministerjum przemysłu i handlu Tennenbaum.

Min. Janicki u króla Chrystjana.

KOPENHAGA, 28.5 (Pat) W dn. wczorajszym minister rolnictwa Janicki w towarzystwie posła Rozwadowskiego był przyjęty na posłuchaniu przez króla Chrystjana, z którym odbył dłuższą rozmowę trzymaną w serdecznym tonie.

Kompetencje naczelnego wodza.

WARSZAWA, 28.5. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw wojskowych przyjęto jednocześnie artykuły, tyczące kompetencji naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych. Według tych artykułów naczelny wódz w czasie wojny kieruje operacjami wojennemi i dowodzi oddziałem, oddanym mu do dyspozycji. Minister spr. wojskowych jest podczas pokoju naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych, oraz dowódcą sił zbrojnych państwa. Podczas wojny minister zachowuje dowództwo tych oddziałów broni, które nie są poddane pod rozkazy naczelnego wodza.

Wycieczka angielska w drodze do Polski.

BERLIN, 28.5. (Pat.) Dziś przybyli do poselstwa polskiego w Berlinie członkowie parlamentu angielskiego, udający się na wycieczkę do Polski. Członków wycieczki podejmował herbatą poseł Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Olszowski z małżonką. W rozmowie goście angielscy wyrazili zadowolenie z powodu wycieczki do Polski, zaznaczając, że jest ona poważnym krokiem naprzód w nawiązaniu ściślejszych stosunków ekonomicznych między obu krajami. Z ramienia polskiego komitetu przyjęcia wycieczki powitał gości angielskich w Berlinie p. Tomasz Sarjusz-Bielski, referent spraw angielskich w ministerjum spraw zagranicznych, który towarzyszyć będzie wycieczce podczas całego jej pobytu w Polsce.

Dymisja wicepremjera Thugutta.

Możliwość dalszych zmian w gabinecie.

WARSZAWA, 28.5. (Tel. wł.) Dymisja ministra Thugutta została w ciągu dnia wczorajszego przyjęta. O godz. 11 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. Thugutta w Belwederze na konferencji. W rozmowie p. Thugutt oświadczył p. Prezydentowi, że postanowienie jego co do ustąpienia z gabinetu jest nieodwołalne.

O godz. 2 p. Prezydent zaprosił do siebie na konferencję premjera Grabskiego. Na konferencji tej zdecydowano przyjęcie dymisji ministra Thugutta.

Niektóre czynniki polityczne usilują to incydentalne przesilenie rozciągnąć na kryzys ogólno rządowy. Podobno inspiracja do tego szła z Sulejówka, a odpowiadała ambicjom poszczególnych jednostek. W świetle kryzysu zostały jedynie ujawnione ich pragnienia, do których realizacji jeszcze bardzo daleko.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w niedługim czasie nastąpią dalsze zmiany. Mówi się o ustąpieniu ministra Żychlińskiego, który był ogromnie powolny inspiracjom ministra Thugutta. Nie jest wykluczona także zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, albowiem panu Ratajskiemu upływa przewidziany termin półrocznego urlopu na stanowisku prezydenta miasta Poznania.

Przed likwidacją powstania w Marokku.

Francusko-hiszpańska propozycja pokojowa. — Odparty atak Rifenów. — Wznowienie operacji wojennych przez Hiszpanję.

PARYŻ, 28.5. (A.W.) Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Tangeru na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że Francja i Hiszpanja mają zamiar zaproponować Kabylom zawarcie pokoju, przyznając zwolennikom Abdul Kerima prawo zajmowania się handlem bez wszelkich formalności celnych, tak w strefie francuskiej, jak i hiszpańskiej. Przypuszczają, że Abdul Kerim wobec klęsk w walce z wojskami francuskiemi i głodu szerzącego się w kraju wskutek blokady gospodarczej — skłonny będzie do przyjęcia tej propozycji.

WIEDEŃ, 28.5 (Pat) Do „Neue Freie Presse" donoszą z Marokka, że Rifeni przedsięwzięli wczoraj gwałtowny atak na francuskie placówki w okolicy Dżibano. Atak nie powiódł się.

WIEDEŃ, 28.5. (Pat.) Do „Neue Freie Presse" donoszą z Madrytu, że Hiszpanie planują wielkie operacje wojenne w Marokku. Silne oddziały wojska hiszpańskiego wylądowały na wybrzeżu w Alhucemas. Generał Primo de Rivera udaje się w piątek do Cadyxu a stamtąd do Ceuty i Melilli.

Z Rady Kolejowej.

WARSZAWA, 28.5. (AW.) W ministerjum kolei odbyło się posiedzenie nowoobranej Rady kolejowej z udziałem 56 członków. Po załatwieniu formalności wstępnych przyjęto jednogłośnie wniosek w sprawie zaostrzenia przepisów, zabraniających obcym osobom wstępu i chodzenia po torach kolejowych.

Prawnicy polscy w Jugosławji.

WARSZAWA, 28.5. (AW.) Delegacja prawników polskich w osobach prof. Cybichowskiego i prof. Mohyluickiego przyjęta była na audjencji u króla jugosłowiańskiego. Jutro prawnicy polscy wyjeżdżają z powrotem do Warszawy.

Katastrofa kolejowa w Bułgarji.

WARSZAWA, 28-5. (Tel. wł.). Donoszą z Sofji: Na stacji Górna Bańja w Bułgarji wskutek źle ustawionej zwrotnicy zaszła katastrofa kolejowa. Jest 10 zabitych, a 20 rannych.

Jak pod Starogardem.

WARSZAWA, 28-5. (Tel. wł.). W Niemczech na linji kolejowej Walheim—Kattelherberg wykoleił się pociąg osobowy. Dyrekcja niemiecka składa winę na władze belgijskie, pod których nadzorem znajduje się ten odcinek kolejowy.

Trudności gdańskie.

WARSZAWA, 28-5. (Tel. wł.). Niemieckie organizacje robotnicze w Gdańsku robią w ostatnich czasach trudności polskiej dyrekcji kolejowej i radzie portu. Domagają się mianowicie nadmiernych podwyżek już od pierwszego lipca. Do robotników przyłączyli się także urzędnicy niemieccy, pracujący w dyrekcji kolejowej i w radzie portu.

Za pomoc więźniom kryminał.

WARSZAWA, 28.5 (Tel. wł.). W Moskwie aresztowały władze sowieckie organizację robotniczą, utworzoną w celu niesienia pomocy więźniom przebywającym w więzieniach sowieckich i w obozach koncentracyjnych. Organizacja działała nielegalnie, bez zezwolenia władz. Robotnicy mają być wysiedleni przez władze do gubernij północnych.

Austrja pod kuratelą.

GENEWA, 28.5 (Pat) W odpowiedzi na pismo rządu austrjackiego zwracające się z prośbą do Ligi Narodów o przeprowadzenie w Austrji ankiety w sprawie położenia ekonomicznego tego kraju, sekretarz Ligi Narodów przesłał rządowi austrjackiemu odpowiedź, w której zaznacza, że wszyscy członkowie komitetu dla spraw Austrji przychylili się do prośby rządu austrjackiego i że już obecnie podjęli wszelkie wstępne kroki w związku z przeprowadzeniem ankiety.

Echa śląskie.

Sosnowiczanin przed sądem w Katowicach.

KATOWICE, 28-5, (Telefonem). Dziś I Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Ludwika Lubasa z Sosnowca oskarżonego o kradzież z włamaniem i fałszowanie dokumentów. W pierwszej instancji oskarżony został skazany za wszystkie czyny łącznie na karę 3 ch lat ciężkiego więzienia. Ponieważ świadkowie nie mogli dostatecznie udowodnić alibi oskarżonego, sąd po pół godzinnej naradzie zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Wycieczka profesorów-górników.

KATOWICE, 28 5 (Telefonem) W dniu dzisiejszym przybywa na Śląsk grono profesorów Akademji Gorniczej w Krakowie celem zwiedzenia zakładów przemysłowych w Królewskiej Hucie i Chorzowie. Na czele wycieczki stoi dr. Kraus.

Zjazd N. P. R

KATOWICE, 28 5 (Telefonem) Zjazd wojewódzki Narodowej Partji Robotniczej odbędzie się w niedzielę dnia 28 czerwca.

Żądania przemysłowców.

KATOWICE, 28 5 (Telefonem) Dziś wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja rady zakładowej kopalni „Gieschego". Delegacja będzie się domagać u odnośnych czynników, ażeby rząd poczynił zamówienia na węgiel górnośląski, celem zmniejszenia przesilenia gospodarczego.

Ustąpienie d-ra Bocheńskiego

KATOWICE, 28.5 (Telefonem) Prezes Towarzystwa Przyjaciół Teatru dr. Bocheński definitywnie ustąpił ze swego stanowiska. Prezesem ma zostać radca Władysław Miedniak.

Dalsza redukcja robotników.

KROLEWSKA HUTA, 28.5 (Telefonem) Jak się dowiaduje nasz korespondent, z dniem 1 czerwca ma nastąpić dalsza redukcja robotników w całym szeregu zakładów przemysłowych. Zwolnionych zostanie przeszło tysiąc robotników. Pośród ludności daje się odczuwać silne zdenerwowanie, ponieważ krążą uporczywe pogłoski, że w pierwszych dniach czerwca nastąpią dalsze redukcje.

Warszawa-Wiedeń.

WIEDEN, 28 5 (Pat) Zarząd kolei austrjackiej ogłosił letni rozkład jazdy, w którym między inn. zaznaczone jest, że czas trwania podróży między Wiedniem a Warszawą będzie skrócony o 3 godziny.

Długi amerykańskie Belgji i Włoch.

NOWY JORK 28 5 (A. W.) Belgja i Włochy oświadczyły, że przystąpią do spłaty długów amerykańskich dopiero po uregulowaniu sprawy zobowiązań Francji wobec Ameryki. W związku z tem banki amerykańskie w porozumieniu z rządem wzbraniają się udzielić Belgji dalszego kredytu w kwocie 50 miljonów dolarów uważając, że stanowiłoby to nowy precedens dla żądania pożyczek ze strony Włoch i Belgji. Poseł Carrier konferował w sprawie odmowy kredytu z sekretarzem stanu Kellogiem.

Nowy urząd Trockiego.

MOSKWA, 28.5 (Pat) Na mocy uchwały związkowego Sownarkomu Trocki mianowany został przewodniczącym głównego urzędu koncesyjnego, oraz członkiem prezydjum W. S. N. H. (Wszechrosyjski sowiet narodowego hazajstwa).

Sprawa zakazu prowadzenia wojny chemicznej odroczona do specjalnej konferencji.

GENEWA. 28 5 (Pat) Komisja wojskowa odbyła wczoraj dwa posiedzenia, na których zajmowała się na wniosek delegacji amerykańskiej i polskiej sprawą wojny chemicznej i bakterjologicznej. Przeważyła teza polska, że wydanie zakazu tylko wywozu i wwozu środków prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej nie byłoby w stanie rozwiązać sprawy. Ponieważ delegaci na obecną konferencję nie mają niezbędnych instrukcji w tym kierunku, postanowiono w najbliższym czasie zwołać specjalną konferencję, która zajmie się sprawą zakazu wojny chemicznej i bakterjologicznej. Na przyszłą konferencję będą zaproszone wszystkie państwa, a nie tylko te, które uczestniczą w obecnej konferencji. Panuje tu nadzieja, że żadne państwo nie uchyli się od współpracy w tem humanitarnem dziele.

Troska o Amundsena i kłopoty z biegunem.

NOWY JORK, 28 5. (Pat) Przedstawiciel „United Press" w Oslo rozmawiał w sprawie ekspedycji Amundsena z szeregiem rzeczoznawców, m. in. ze Swedrupem, Nansenem i Hoolem. Wszyscy są zdania, że niema jeszcze powodu do niepokoju i że narazie ekspedycja ratunkowa Ameryki jest zbyteczna. Kapitan Gustaw Amundsen, który pomagał bratu w przygotowaniu ekspedycji, jest zdania, że Amundsen wylądował prawdopodobnie o 1/2 stopnia od bieguna i stamtąd stara się dotrzeć pieszo do celu, co zajmie parę dni. W drodze powrotnej Amundsen użyje samolotu. Amundsen zapewne nie wróci przed upływem połowy przyszłego tygodnia.

Według „United Press" w kołach urzędowych rozważona jest sprawa aneksji lądu podbiegunowego w razie ewentualnego dokonania odkrycia przez Amundsena. Wskazują na to, że już Paare zatknął flagę amerykańską na biegunie północnym. W każdym razie sprawę tę musiałby rozstrzygnąć amerykańsko-norweski sąd rozjemczy, tembardziej, że towarzysz Amundsena Elsworth, który w przeważnej części finansował ekspedycję, jest Amerykaninem.

Min. Sokal o 8-godzinnym dniu pracy.

Zanim Niemcy nie ustalą 8 godzinnego dnia pracy, ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej przez Polskę jest niemożliwa.

GENEWA, 28 5. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Konferencji Pracy, na którem wygłosił przemówienie minister Sokal.

Jest widocznem — mówił minister — iż Międzynarodowe Biuro Pracy dokonało, pod swem energicznem i przewodniczącem kierownictwem, olbrzymiego dzieła. Spełniło ono swe zadanie w sposób pewny, metodyczny i owocny.

Pomimo to pozostaje do zaznaczenia fakt, iż konwencja waszyngtońska o 8 godzinnym dniu pracy nie została ratyfikowana i że ta ratyfikacja wydaje się w najbliższej przyszłości wątpliwą.

Rządy poszczególne będą ratyfikowały konwencję o 8-godzinnym dniu pracy, jeżeli sprawa czasu pracy pozostanie na terenie, na którym pozostać musi, t.j. wyłącznie na terenie polityki społecznej.

Jest rzeczą niedopuszczalną z tego punktu widzenia, ażeby czas pracy mógł służyć za narzędzie polityki tego lub innego kraju, starając się współzawodniczyć politycznie lub ekonomicznie ze swymi sąsiadami drogą przedłużenia czasu pracy. Bez solidarnej, jasnej, szczerej i lojalnie dokonanej zgody na ten temat istnieć będzie zawsze niebezpieczeństwo podobnej ewentualności.

Z kolei minister Sokal analizował stan 8 godzinnego dnia pracy w różnych krajach, dochodząc do wniosku, że trzeba mówić wyraźnie, nawet gdyby prawda była niewygodną. Nie do krajów, w których jest stosowany 8 godzinny dzień pracy, należy kierować reklamacje, ale do tych krajów, gdzie w praktyce stosują 9, 10 a nawet więcej godzin pracy. Tam jest istotne niebezpieczeństwo.

Słuchałem z największą uwagą przemówienia delegata Niemiec i mam nadzieję, a nawet pewność, że rząd Rzeszy, zgodnie z tem oświadczeniem złożonem przez jej delegata z tej trybuny, przyczyni się do osiągnięcia zgody w sprawie czasu pracy, zgody, która w logicznem następstwie doprowadzi do ogólnej ratyfikacji konwencji o 8 godzinnym dniu pracy. Chodzi bowiem nietylko o samą ratyfikację, lecz rownież o utrwalenie warunków, stosowania w różnych krajach 8 godzinnego dnia pracy. Dzień, w którym wyjątkowo przepisy, zmierzające do przedłużenia dnia pracy, nie będą dopuszczalne, stanie się pierwszym krokiem do powszechnej ratyfikacji.

W zakończeniu swego przemówienia minister złożył oświadczenie, iż Polska, pragnąc w dalszym ciągu prowadzić swą politykę postępu społecznego, jest gotowa wypełnić przyjęte w zeszłym roku zobowiązanie ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej pod warunkiem, że i inne kraje przemysłowe będą rowneż ratyfikowały tę konwencję.

Mowy ministra Sokala słuchano z żywem zainteresowaniem i przyjęto gorącymi oklaskami.

Konferencja polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża

w sprawie wzajemnej wymiany jeńców.

RZGA. 28 5 (Pat.) Dnia 25 b. m. stosownie do poprzedniego porozumienia przybyła delegacja Czerwonego Krzyża do Rygi na konferencję z delegatem litewskiego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Dnia 26 b. m. przybył do Rygi prezes litewskiego Czerwonego Krzyża Szlupas i oświadczył, że ze strony litewskiej nie zdążono jeszcze przygotować materjałów. Wobec tego zapadło postanowienie odłożenia konferencji do drugiej połowy czerwca r.b.

Powstanie w Mossulu przeciw Anglji.

KONSTANTYNOPOL, 28.5 (Pat.) W kołach tureckich twierdzą, że na terytorjum Mossulu, wybuchło powstanie przeciwko Anglji. Władze angielskie wdrożyły bowiem szereg zarządzeń przeciwko tej części ludności Mossulu, (która podczas pobytu międzynarodowej komisji wysłanej przez Ligę Narodów, oświadczyła się za przynależnością do Turcji. W następstwie tego wybuchły zaburzenia przeciwko Anglji. Liczne szczepy chwyciły za broń, zarówno przeciw królowi Fejsalowi jak i Anglikom. Na całem północnem terytorjum Mossulu mają rozgrywać się walki, ponadto dokonywane są napady na angielskich żołnierzy i urzędników.

W ambasadzie polskiej w Paryżu.

PARZZ, 28-5. (Pat). Z okazji otwarcia pawilonu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej odbyło się w gmachu ambasady polskiej wspaniałe przyjęcie. W przyjęciu tem wzięli udział komisarz generalny wystawy Ferdynand David, dyrektor sztuk pięknych, Paweł Leca i komisarze poszczególnych pawilonów zagranicznych jak również komisarz sekcji polskiej Jerzy Warchałowski, architekci: Czajkowski, Stryjeński, ojciec i syn, p. Stryjeńska oraz inni członkowie sekcji polskiej, członkowie akademji nauk moralnych i politycznych w komplecie, wiele osobistości ze świata artystycznego, wreszcie wybitni przedstawiciele kolonji polskiej.

Przyjęcie było uprzmalcone produkcjami muzycznemi, w których brali udział sławny śpiewak Didur i pianista Dygat, oraz produkcjami tanecznemi wykonanemi w sposób malowniczy przez górali polskich, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Górale, którzy pozostaną w Paryżu około 3 tygodni wzbudzają powszechne zainteresowanie swą obecnością. Sekcja polska na wystawie przyciąga codziennie tłumy zwiedzających.

Dymisja za ubliżenie Hindenburgowi.

BERLIN, 28-5. (Tel. wł.). Urzędnik niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych dr. Jenike, zięć zmarłego prezydenta Eberta, został oddany pod sąd.

Powodem oskarżenia była następująca notatka umieszczona przez niego w książce gości, podczas jego pobytu na Capri: „Czułem się bardzo szczęśliwy w przyjemnym hotelu, mimo, że Hindenburg został wybrany". Cała prasa prawicowa i część lewicowej podniosły wrzask z powodu tej notatki. Ministerjum wytoczyło śledztwo, wskutek którego Jenike otrzymał dymisję.

Powstanie w Albanji.

BELGRAD, 28 5 (AW.) Z Albanji nadchodzą alarmujące wiadomości, że przybywa tam coraz więcej band powstańczych. Ze strony zwolenników Fanolli szerzy się silna agitacja przeciw rządowi Achmeda bej Zogu, w której biorą udział także Macedończycy. Achmed bej usiłuje uniemożliwić rozwój powstania i zarządził aresztowanie kilku przywódców. W Tiranie ogłoszono odezwę, powołującą rocznik 1905 pod broń.

Nowy gabinet w Belgji.

BRUKSELA. 28.5 (A. W.) Według doniesień dzienników udało się nareszcie burmistrzowi Maxowi złożyć nowy gabinet.

Zatarg z powodu kolonizacji żydowskiej na Krymie.

BERLIN, 28 5. (Rps.) Z Moskwy donoszą o zatargu, jaki miał wyniknąć pomiędzy centralnym rządem sowieckim a miejscowemi władzami republiki krymskiej z powodu intensywnej kolonizacji żydowskiej na Krymie, przeprowadzanej przez rząd centralny. Komisarjat rolnictwa tak zwanej republiki krymskiej miał mianowicie wyznaczyć 40 tys. dzies w powiatach Dżankojskim i Teodozyjskim w celu osiedlenia tam żydów kolonistów. Komisarjat wyznaczył tylko 8 tys. dzies. i założył protest przeciwko dalszej kolonizacji żydowskiej na Krymie. Sprawa była rozpatrywaną przez radę komisarzy ludowych związku sowieckiego w Moskwie, która rozkazała wykonać początkowy nakaz i wyznaczyła dla dopilnowania tego specjalną komisję.

Bójki studentów w Wiedniu.

WIEDEN, 28 5. (Pat) Dziś przed południem przyszło znów przed uniwersytetem do starcia między studentami wszechniemieckimi a socjalistycznymi, tak, iż musiała wkroczyć policja. Przyszło również do starć w instytucie anatomicznym i farmakologicznym. Policja aresztowała 30 osób.

Dom za 4.000 zł.

Warszawa, 27 maja 1925 r.

W pierwszym artykule poświęconym ustawie o rozbudowie miast mówiliśmy o celach tejże ustawy, z pominięciem — z braku miejsca — korzyści, płynących z niej dla osób i instytucji, które zamierzają coś bu budować.

Przedewszystkiem wzgląd moralny, który narazie pominiemy, biorąc pod uwagę wyłącznie korzyści natury materjalnej. A więc, angażując pewną sumę na cele budowlano mieszkaniowe uzyskujemy pomoc państwową i samorządową w wielkości czterokrotnej.

Dla przykładu weźmy obywatela, który mając wolny plac w mieście lub grunt niezabudowany i dajmy na to 4.000 zł. otrzymuje z funduszów budowlanych i instytucji kredytowych na przeciąg 30 lat sumę 16.000 zł., czyli może zbudować dom mieszkalny wartości 20.000 zł. Przytem po zbudowaniu domu, meszkania dzierżawi na warunkach żadną ustawą nieskrępowanych, mając przeciętnie 20 proc. czystego dochodu, co stanowi rocznie około 4.000 zł., z których zaledwie 1.200 zł. przeznacza na pro centy od sum pożyczonych, reszta t.j. 2.800 zł. stanowi zysk od 4.000 zł.

Dlaczego 20 proc. dochodu — zaraz wytłumaczę. Nowowybudowany dom przez szereg lat nie potrzebuje żadnych konserwacji, ani poprawek. Obawa konkurencji wskutek wielkiego braku mieszkań całkowicie odpada, przytem w okresie najmniej 10 lat właściciel domu korzysta z wielkich ulg podatkowych, a mianowicie:

Wszystkie pisma, dokumenty, wpisy hypoteczne i czynności prawne na podstawie ustawy „O rozbudowie miast" dokonane, oraz obligacje mieszkaniowe i listy zastawne miejskich towarzystw kredytowych wolne są od należytości, stempli, podatku od kapitału i rent na lat 15, o ile dotyczą zobowiązań pieniężnych powstałych na cele budowlane budowy domów mieszkalnych, które powstaną w okresie do 31 grudnia 1930 r.

Dalej przyznane są następujące ulgi podatkowe: 1) zwolnienie dochodów, płynących z domu nowowybudowanego lub wykończonego, lub z jego części nowozbudowanej lub wykończonej od podatku dochodowego na okres czasu od chwili ukończenia budowy do końca 10-go roku podatkowego po jej ukończeniu; 2) prawo potrącania z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, osobom tak fizycznym jak i prawnym, które w okresie 1925 roku do 1930 r. wybudują domy mieszkalne, kosztów budowy, z wyłączeniem jednak pożyczek, przewidzianych w omawianej ustawie; potrącenia te mogą być uskutecznione, zależnie od życzenia płatnika, jednorazowo lub najdłużej w ciągu 5 ciu lat, zaczynając od roku następnego po ukończeniu budowy.

Zwolnieni są właściciele wspomnianych budowli od podatku na rzecz gmin miejskich, przewidzianego w artykule 12 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. № 94, poz. 747) od podstawowych materjałów budowlanych, jak: drzewo, cegła, dachówka, wapno, cement, żwir, piasek, żelazo, kamień i szkło.

Widać z tego, że inicjatorzy budowania domów mieszkalnych w okresie od roku bieżącego do końca roku 1930, a więc przez z górą pięć lat, przy oszędności i dobrej administracji będą mogli spłacić zaciągnięty dług, w ten sposób amortyzując sobie koszta budowy i powiększając własny stan posiadania.

Powracając do omówienia korzyści moralnych należy zaznaczyć, że każdy obywatel, budujący dom w wymienionym okresie zaskarbi, sobie wdzięczność tych rzesz nieszczęśliwych, których głód mieszkaniowy skupia w ciemnych i ciasnych kątach, dając powód do częstych nieporozumień rodzinnych, niezadowolenia z życia, samobójstw.

W Zagłębiu akcja budowlana ożywi ruch przemysłowy i zmniejszy bezrobocie, które stanowiło klęskę na naszych ambitnych robotników, wyciągających ręką wprawdzie po grosze z obowiązku Państwa płynące dla uchronienia od śmierci głodowej, lecz zawsze przykre i upokarzające.

Pomijam z braku miejsca omówienie korzyści dla spółdzielni i kooperatyw mieszkaniowych i budowla nych, które mało odbiegają od omówionych, a przytem mają większą wartość społeczną.

Pozwolę sobie zaznaczyć, że do budowy, nadbudowy i przebudowy domów traktuje się na równi z budową nowych domów.

Marjan Urbańczyk.

Zamiary wojenne Niemiec.

Wybitny znawca spraw wojskowych i niemieckich pułk. Reboul pisze w „Temps ie" z dnia 23 maja o wojennych nastrojach, jakie panują w Niemczech, szczególnie w Pomeranji, oraz w Prusach Wschodnich. Nienawiść niemieckaześrodkowała się obecnie szczególniej w stosunku do korytarza polskiego. Ludność Prus Wschodnich, oraz Pomeranji, wybitnie nacjonalistyczna i przekonana, że jej przysługuje bezwzględne prawo do rządzenia nad obszarami, które obecnie należą do Polski, myśli tylko o odebraniu tych ziem państwu polskiemu. Niemcy przypuszczają, że dokonają tego na drodze zamachu stanu, wykorzystując sprzyjające okoliczności tak, jak to uczynili Litwini w stosunku do Kłajpedy.

„To podniecenie—pisze puł. Reboul —jest obecnie ogólne w społeczeństwie pomerańskiem i pruskiem. Objęło ono nawet szerokie masy. Robotnicy kolejowi z Piły myślą pod tym względem tak samo, jak junkrzy, żyjący na swych ziemiach jedynie myślą ujrzenia znowu Hohenzollernów na czele groźnych Niemiec".

„Stopniowo rozpowszechnia się myśl o konieczności dokonania zamachu stanu przeciwko pożądanym posiadłościom polskim Zamach stanu odałby się, gdyby Rzesza umiała skorzystać z pewnej chwili, kiedy sprzymierzeni, zajęci innemi sprawami, nie mogliby interwenjować Na to właśnie liczą Pomerańczycy i Prusacy. Przypuszczają oni, że mimo gróźb, Anglja i Francja pozostawią ich samych wobec Polaków i że bardzo szybko uregulują oni sprawę korytarza".

„Umysłowość ta jest sztucznie podtrzymywana. Pisma lokalne z nad granicy korytarza ciągle powtarzają wieści o prześladowaniach jakim mają padać ofiarą Niemcy w okolicy na północ od Grudziądza i Torunia".

„W Pomeranji i w Prusach Wschodnich—pisze dalej pułk. Reboul — stowarzyszenia sportowe, weteranów, studentów, skautów uważają za cel swoich wycieczek granicę polską. Grupują się oni około profesora lub b. oficera, który uczy ich w jakich warunkach odebrano Niemcom dolinę Wisły. I zawsze w przemówieniach ich powtarzają się słowa: „był to akt siły, na który trzeba odpowiedzieć również aktem siły". Mówca wzywa słuchaczy do dokonania nawet rzeczy niemożliwych, aby ziemia ta niegdyś niemiecka stała się nią znowu, choćby mieli oni dlatego ponieść największe ofiary a nawet oddać własne życie".

„W całej Pomeranji, w całej Brandenburgji, na północ od linji Kistrzyn — Piła, na wschód od Szczecina jak również w całych Prusach Wschodnich nienawiść do Polski jest uczuciem dominującem, które w tych okolicach przewyższa nawet uczucie nienawiści do Francji, gdyż tutaj Polak jest blisko, jest on wiecznym wrogiem, z którym walczy się od wieków i któremu udało się wyzwolić w ostatniem spotkaniu. Prusacy mają nadzieję, że następna walka obróci się na ich korzyść".

Pułk. Reboul zaznacza następnie, że uczucia nienawiści do Polski są nieco słabsze na Śląsku, gdzie żywioł robotniczy jest mniej podatny dla propagandy nacjonalistycznej, lecz jak słusznie to podkreśla autor artykułu, robotnicy niemieccy na Śląsku absolutnie nie będą robić nacjonalistom trudności w ich dążeniach do oderwanie Polsce G. Śląska. Zresztą umiejętna propaganda pozyska natychmiast robotników śląskich dla imperjalistycznych i zaborczych celów Niemiec.

„Przygotowanie moralne—pisze płk Reboul—w okolicach północnych, wzdłuż granicy polskiej postąpiło znacznie więcej, niż w okolicach południowych. Rozpoczęte wcześniej na terenie korzystniejszym przyniosło szybciej owoce. Lecz kilka tygodni oraz korzystna sposobność wystarczą, aby uczynić obszary południowe tak samo szowinistyczne i tak samo bezwzględne jak północne. W ciągu jednego roku umysłowość tej ludności zupełnie się zmieniła. Na początku lata 1924 r. była ona zdecydowana do energicznej obrony, lecz nie chciała zatargu, czując, że jej przygotowanie jest niewystarczające. Dziś przeciwnie chce ona walki i przygotowuje się do niej otwarcie".

Jak zaznacza płk. Reboul—„tendencje te są wzmocnione wskutek słabości, okazywanej w stosunkach z Niemcami przez sprzymierzonych, oraz przez Ligę Narodów".

Z za kulis wojny w Marokku.

Ajent dyplomatyczny Abdul Kerima i awanturnik miedzynarodowy.

Przed sądem londyńskim stanął dnia 20 b. m. kapitan Ch. A Gardiner pod zarzutem, że jako dyrektor towarzystwa budowy okrętów, noszącego jego nazwisko, wydobył pod fałszywym pretekstem czek na 200 tysięcy funtów szt.

Po złożeniu przezeń oświadczenia sprawę umorzono i uznano oskarżonego niewinnym.

Sprawa ta nie przedstawiałaby najmniejszego dla nas interesu, lecz przy jej sposobności stanęła w świetle dziennym postać owego pana Gardinera, który w istącie uchodzić może za bohatera awanturniczej powieści. Życie jego bowiem obfituje w zgoła nadzwyczajne czyny, po części wskazujące na bohaterską jego odwagę. Przytem zaś ocnylił się zasłona na zakulisowe sprawy marokkańskie.

Lista czynów pana Gardinera przedstawia się następująco:

1) Przed wojną dziś 58-letni marynarz kierował nurkami, którzy mieli na celu wydobycie złota, przedstawiającego wartość miljona funtów szt. ze statku „Lutine", zatopionegosto lat temu na wybrzeżu holenderskiem. Wszelkie dawniejsze próby w tym kierunku spełzły na niczem. Dopiero panu Gardinerowi udało się wydobyć z głębin morza część tych skarbów.

2) W czasie wojny komenderował on t. zw. tajemniczym statkiem, płynącym bez flagi, a szczególnie niebezpieczną pełniącym służbę.

3) Wynalazł on nowy typ sieci podmorskich.

4) Interwenjował w wojnie marokańskiej z inicjatywy Abdul-Kerima.

5) Uniknął szczęśliwie pościgu 26 okrętów wojennych hiszpańskich.

6) Odznaczył się przy zakładaniu min w wojnie japońsko-rosyjskiej.

7) Dowodził statkiem chińskim w czasie rewolucji w Chili.

8) Dowodził oddziałem australijskich strzelców w czasie wojny burskiej i odniósł wogóle w życiu dziewięć ran.

Wszystko to byłoby bogatym materjałem powieściowym dla takiego Jack'a Londona, a osobistość pana Gardinera, który bywał wszędzie, gdzie wrzały boje, i wszędzie poszukiwał niebezpieczeństwa, wyrasta w istocie ponad miarę bohaterów filmowych. Dzieje jego nie są dotąd znane w szczegółach, ale o swej akcji na terenie marokkańskim mówił przed sądem w tych słowach:

— W r. 1923 udałem się do Paryża z inicjatywy Abdul-Kerima, aby spróbować, czy nie da się doprowadzić do pokoju między Kabylami a Hiszpanami. Przebywałem w Paryżu przez siedem miesięcy, lecz nie przyszło do zawarcia pokoju. W grudniu 1922 r. udałem się z Paryża do Marokka. Scigało mnie 26 statków hiszpańskich, lecz mimo to wylądowałem szczęśliwie. Byłem odtąd w Marokku kilkakrotnie. Pewien członek izby gmin był tam ze mną. A w lutym w r. 1923 powróciłem do kraju.

Notabene przez te siedem miesięcy pobytu w Paryżu przebywał tam z nim sam Abdul-Krim. Na zapytanie sędziego, czy miał on poprzednio doświadczenie jako ambasador, p. Gardiner odparł:

— Tak jest. Muszę jednak odmówić odpowiedzi szczegółowej w tej materji.

— Czy nie jest prawdą, że pan starał się przedostać działa z Francji do Hiszpanji? Odpowiedź brzmiała:

— Tak nie jest.

— Odtąd nie miał pan nic wspólnego z pokojowemi usiłowaniami? — pytał sędzia, a p. G. odrzekł:

— Po kilku miesiącach mego pobytu w Marokku gazety hiszpańskie ogłosiły nagrodę na moją głowę w wysokości dwóch miljonów pesetów.

Dyplomatyczną stronę wojny marokkańskiej mógłby pan Gardiner oświetlić lepiej niż ktokolwiek. Z tego co ujawnił przed sądem, wyczytać można potwierdzenie wieści, jaka kursowała w r. 1923, że Abdul-Kerim otrzymał ze strony angielskiej pożyczkę 300,000 funtów szterlingów.

Stypendja Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

L. O. P. P. w Warszawie wyznaczył 5 stypendjów, na wyjazd zagranicę dla młodych inżynierów, którzy ukończyli jedną z Politechnik Polskich, w celu dania im możności uzupełnienia wykształcenia w zakresie lotnictwa. Wysokość stypendjum wynosi rocznie — 2,800 zł. we Francji, 3,000 w Anglji i w Niemczech.

Pobierający stypendjum L.O.P.P. obowiązany jest do szczegółowych sprawozdań półrocznych, zawierających wyniki jego pracy. Sprawozdania takie nadsyłane będą do Zarządu Głównego L.O.P.P. na miesiąc przed upływem terminu, na który stypendjum zostało wypłacone i będą stanowiły podstawę do decyzji o przyznanie stypendjum na dalszy okres półroczny.

Pobierający stypendjum, po odbyciu studjów za granicą, zobowiązuje się do pracy w kraju, w dziedzinie lotnictwa, przynajmniej po 1 i pół roku, za każde pół roku pobieranego stypendjum, od tego obowiązku zwolniony jest jedynie w razie niemożności znalezienia pracy w tym kierunku.

Wyprawa Amundsena.

Duch niespokojny, twórczy, żądny przygód
Długo w sadybie ciepłej nie usiedzi,
Ale się zbywszy obmierzłych mu wygód,
Dąży w kraj śniegów i białych niedźwiedzi.

Ani go wstrzyma biel lodowych wieżyc,
Ani mu straszna zórz polarnych łuna,
Ni się zatrzyma w ciemni groźnych śnieżyc,
Jeno koniecznie chce dojść do bieguna.

Wie, że mu na nic tam przyjaciół piecza,
Że śnieg śmiertelnym może być całunem...
Jednak podbojów żądna myśl człowiecza
Chce zwycięstw woli nawet pod biegunem.

Choćby wyprawie śmierć była pisana,
Wiaręby dała ludzkości ta strata,
Że człowiek ciągle jest wart jeszcze miana
Króla stworzenia i zdobywcy świata.

K. Ćwiark.

MIGAWKI.

Najlepsze lekarstwa.

Zaczynają się upały. Spiekota wlazł w płuca które szukając ochłody wciągają unoszący się pył uliczny.

Miastom naszego Zagłębia daleko jeszcze — zdaje się — do nowoczesnego zlewania ulic wodą. Są oczywiście pilniejsze potrzeby, a zresztą... pył naszych ulic ma w sobie wiele wapna, które jest jednym ze środków medycznych na leczenie gruźlicy.

Niedawno odbył się w Krakowie zjazd lekarzy, na którym radzono nad ochroną społeczeństwa przed tą straszną chorobą. U nas jest gotowe na gruźlicę lekarstwo: pył wapienny ulic.

Wogóle niema złego, coby na dobre nie wyszło. Do kanalizacji nam jeszcze daleko i trzeba się pogodzić z myślą, że długo jeszcze będą płynąć wzdłuż ulic strumyki kloaczne, oznaczone białą taśmą wapiennej politury. Kto ma katar, niechże się nachyli nad którymś z tych kolorowych wycieków i wciągnie unoszącą się z nich woń siarkowodoru, a uleczon będzie.

Jest i lekarstwo na rozstrój nerwowy. Należy tylko iść do naszej kasy chorych i zamówić lekarza do chorego. Jest rzeczą normalną, że trzeba w tym wypadku poczekać na pomoc medyczną kilka dni, a przez ten czas człek nauczy się cierpliwości, która najlepiej pomaga na wzmocnienie ustroju nerwowego i jest pośrednio doskonałem lekarstwem na niedomagania nerwowe.

Dawniej ludzie puszczali sobie krew z wiosną, co pomagało podobno na astmę czyli dychawicę, dolegliwości żołądkowe i inne przypadłości. Ktoby dziś chciał ten skuteczny środek zastosować, nie potrzebuje szukać cyrulika, a najlepiej niech się przejdzie późną nocą po peryferjach miasta, a napewno znajdzie się człek uczynny, który krwi mu trochę kozikiem upuści i nic nawet za tę operację nie weźmie, jeśli oględny kuracjusz nie posiada przy sobie portfelu i skromnie jest ubrany.

Jest wiele innych lekarstw samorodnych, których nie trzeba szukać u lekarza czy w aptece. Wymienię tylko np. znakomite lekarstwo przeciw nagniotkom, polegające na nienoszeniu obuwia.

Jednem słowem, nie jest tak źle, jakby się zdawało. Trzeba tylko wierzyć głęboko, że niema złego, coby na dobre nie wyszło.

A wiadomo, że wiara najlepiej uzdrawia.

mp.

ś. † p.

KSIĄDZ

Franciszek Staszkiewicz

kanonik i proboszcz siewierski, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 28 go maja 1925 r., przeżywszy lat 68

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła w Siewierzu nastąpi w piątek dnia 29 maja r.b. o godzinie 7 ej wieczorem. W sobotę nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.

Na smutny ten obrządek zaprasza krewnych, przyjaciół i wiernych.

Rodzina i Duchowieństwo miejscowe

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Piątek

Dziś Maksyma.
Jutro Feliksa p. m.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

Dziś, godz. 8 w. „Bajadera“.

„Uciekła mi przepióreczka“, ostatnia sztuka Stefana Żeromskiego, grana obecnie w Teatrze Narodowym w Warszawie, wejdzie na repertuar naszej sceny w nadchodzącą sobotę, poczem powtórzona będzie w niedzielę i poniedziałek wieczorem.

W niedzielę i poniedziałek popołudniu arcywesoła „Zabawa w miłość“.

Mieczysława Ćwiklińska, ulubienica publiczności warszawskiej, wystąpi raz jeden w nadchodzący czwartek, t. j. 4 czerwca, w sztuce Jana Bachwitza „Romantyczna noc“. Oprócz gwiazdy sceny polskiej wystąpią znani artyści warszawscy: Stefan Hnydziński, Stanisław Janowski, Mieczysław Myszkiewicz i inni. Występ sympatycznych gości budzi wielkie zainteresowanie.

Wycieczka Domu Ludowego w Sosnowcu do Beskid.

Z powodu szalonej drożyzny, jaka panuje na schronisku Kamienicka Płyta, zapowiedziany program ulegnie małej zmianie, a mianowicie:

Wyjazd z Sosnowca w niedzielę dnia 31 b. m. o godz. 4 ej rano (nie o 6 ej jak zapowiedziano) do Bielska, skąd przez Cygański Las na Kamienicką Płytę — dalej przez Klimczok — Błatnie — Bremną na Równice, gdzie wycieczka przenocuje. W poniedziałek rano zejdzie do miejsca kąpielowego Ustroń i dalsze wyjście na Czantorję (Czechosłowacja) skąd powrót inną drogą na stację w Ustroniu i odjazd.

Wyjazd wcześniejszy ze Sosnowca tj. o godz. 4 jest o tyle lepszy że w czasie upałów najtrudniejszą drogę (wyjście na szczyt) będzie wycieczka miała za sobą, jako też, że zyska się 2 godziny na czasie, tak że nie będzie się trzeba zbytnio spieszyć.

Zbiórka na stacji najpóźniej 15 minut przed odjazdem pociągu. Koszta zostaną niezmienione. Zabrać należy ze sobą żywność, ręcznik i mydło. Walizek zasadniczo dla wygody nie brać, tylko plecaki. Ubrać się jak najwygodniej.

Mandoliniści i amatorzy fotografiści mile widziani.

Zapisy codziennie wieczorem w kancelarji Domu Ludowego. Koszta wpłacić można także dopiero na stacji, jeżeli uczestnik obecnie gotówką nie rozporządza.

A więc w góry miły bracie
Tam swoboda czeka na cię.

Pierwsza pożyczka na inwestycje.

(g) Dzięki zabiegom komisarza rządu, p. A. Michela, Będzin otrzymał 150 tysięcy zł. na roboty inwestycyjne, skutkiem czego miasto przystąpi w przyszłym tygodniu do prac, przewidzianych w budżecie. Z powyższego wynika, iż Będzin jest pierwszem miastem w Zagłębiu które otrzymało pożyczkę na miejskie roboty inwestycyjne.

„Pudełka szczęścia“

Polski Czerwony Krzyż, którego zadaniem jest przygotowanie kadrów społecznych do niesienia pomocy sanitarnej i moralnej na wypadek wojny, rozwija się coraz szerzej, a działalność jego w czasie pokoju ma również swoje zastosowanie.

Główny Komitet Czerwonego Krzyża znajduje się pod przewodnictwem generała Hallera. Obecnie jest w zamierzeniu otwarcie miesięcznika propagandowego Cz. Krzyża, lecznicy-ambulatorjum i wiele innych.

W pierwszym tygodniu czerwca Cz. Krzyż urządza w całej Rzeczypospolitej uliczne zbiórki, loterje fantowe, a u nas między innemi sprzedawane będą „pudełka szczęścia“, które zawierać będą cenne niespodzianki, by chętny ofiarodawca na tak pożyteczny cel został obdarowany prezentem, przechodzącym wartość ceny pudełka, nie licząc już smacznych cukrów, któremi każde jest napełnione. Niech więc nikt nie ominie sposobności zasilenia drobną pomocą Czerwonego Krzyża, bo „ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka“. Fanty, jakie zawierają „pudełka szczęścia“ są do obejrzenia na wystawach sklepów pp. Frydeckiej, Koziołkowa i firmy „Singer“.

Nalepki na okna PCK.

Sprzedaż nalepek Polskiego Czerwonego Krzyża, przeznaczonych do dekorowania okien w tygodniu poświęconym propagandzie tej instytucji w dniach od 31 maja do 7 czerwca, odbywać się będzie:

1) W składzie aptecznym p. Frydeckiej przy ul. Modrzejowskiej 39
2) w sklepie p. Kucharskiego przy ul. Warszawskiej,
3) w sklepie p. Garlińskiego przy ul. 3 Maja 1
4) w cukierni Warszawskiej.

Nalepki będą sprzedawane po cenie 50 gr. i 1 zł.

Niewątpliwie nikt z myślących po obywatelsku nie cofnie się przed poparciem tak pożytecznej instytucji.

Ustawa o zasiłkach wojskowych

Sprawa ta uregulowana została przez rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 20 lipca 1920 r., które przyznawało prawo do zasiłków rodzinom wszystkich wojskowych. Obecny projekt wniesiony do Sejmu i uchwalony w 1 czytaniu, zwęża je, uznając za uprawnionych do zasiłków tylko rodziny, których żywiciel został wezwany z powodu mobilizacji, albo na nadzwyczajne ćwiczenia, względnie służy jako ochotnik. Projekt natomiast rozszerza pojęcie rodziny. Dotąd należeli do niej żona, dzieci rodzice — obecnie zaliczani są do rodziny żona, dzieci (ślubne, nieślubne, adoptowane), pasierbowie, rodzice (matka nieślubna), rodzeństwo (tylko ślubne), dziadek i babka (ślubni). Projekt jest oparty na porównaniu analogicznych ustaw b. państw zaborczych.

Nielegalne wydobywanie węgla.

(g) Chociaż przemysł górniczy przeżywa ciężkie przesilenie, nielegalne wydobywanie węgla odbywa się w dużych rozmiarach, dzięki bowiem specjalnej interpretacji przez władze sądowe przepisów dotyczących kompetencji władz górniczych, osoby, trudniące się nielegalnem wydobywaniem węgla z cudzych nadań, nie obawiają się odpowiedzialności i w dużych rozmiarach uprawiają ten proceder.

W danym wypadku chodzi głównie o rujnowanie powierzchni i o możliwość wywołania poważniejszyc wypadków, wiadomą bowiem jest rzeczą, iż roboty te odbywają się przeważnie w nocnej porze i bez zachowania jakichkolwiek przepisów, to też policja powinna zająć się tą sprawą, zwłaszcza, iż ludność uskarża się na niszczenie pól i poważne szkody, spowodowane nielegalnemi robotami.

Egzaminy pracowników państw.

(g) Obecnie, gdy wszyscy niemal wychowawcy i pedagodzy wypowiadają się za zniesieniem egzaminów w szkołach, jako szkodliwemu anachronizmowi, władze państwowe wprowadziły egzaminy pracowników państwowych. Gdyby chodziło o nowowstępujących pracowników, możnaby jeszcze do pewnego stopnia przyznać słuszność tej inowacji, gdy jednakże pracownik ma za sobą 15 lub 20 lat służby, zakrawa to na humorystykę i ośmieszanie się, zwłaszcza, iż w wielu wypadkach członkowie komisji egzaminacyjnych zaopatrują się na gwałt w podręczniki i połykają mądrości, wymagane przy egzaminach, obawiając się zdyskredytowania przez egzaminowanych. Typowy ten wynalazek biurokratyczny świadczy raz jeszcze, iż na urzędach w Warszawie jest sporo dygnitarzy, którzy dla ogólnego dobra winni być jaknajszybciej zredukowani, gdyż tylko tym sposobem oczyści się zabagnione stosunki.

Nieporozumienia w sprawie cen chleba

(ć) Jak już donosiliśmy, istnieją obecnie w Sosnowcu dwa różne cenniki chleba. Jeden z nich ustalił cech piekarzy, drugi p. wiceprezydent miasta. Ten drugi coprawda przewiduje ceny cokolwiek niższe. Różnica ta wynosi 1 grosz na bochenku. Jak jednak już zaznaczaliśmy, Magistrat w ustanawianiu postąpił nieformalnie, gdyż ceny chleba nie zostały usankcjonowane przez Komisję Cennikową, powołaną do życia przez Radę Miejską.

Na tem tle wytworzył się taki stan rzeczy, że w różnych piekarniach różne są ceny pieczywa.

Magistrat spostrzegł, że dotychczasowymi środkami nie da się załatwić spraw, związanych z ustalaniem cen artykułów pierwszej potrzeby i na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miejskiej wystąpi z wnioskiem nagłym w sprawie ustanowienia Komisji Cennikowej.

Nowe żerowisko.

(g) W związku z sekwestrowaniem i sprzedażą rzeczy, zajmowanych ludności przez urzędy skarbowe na pokrycie należnych podatków, w miastach Zagłębia powstały, jak się dowiadujemy, szajki bandlerzy żydowskich, którzy specjalnie „obstawiają“ tego rodzaju licytacje i za bezcen nabywają sprzedawane rzeczy.

Opowiadają np., iż na jednej z takich licytacji, skład szkła i porcelany, oceniony na 10 tysięcy zł. sprzedano za 700 zł., gdyż nabywców nie było i sprzedawano po cenach zaofiarowanych przez kupujących.

Znane są również wypadki nabywania przez zorganizowaną szajkę cennych rzeczy, w rodzaju fortepianów, pianin, drogich mebli za kilkadziesiąt złotych i tym sposobem kosztem społeczeństwa hjeny te dorabiają się olbrzymich majątków.

Jest to zjawisko wysoce szkodliwe i władze skarbowe winny obmyśleć środki zaradcze i nie pozwolić, aby szajka spekulantów kosztem ludności i skarbu uprawiała tego rodzaju operacje.

Dzień spółdzielczy w Grodźcu.

W ubiegły wtorek odbyło się w Grodźcu organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie urządzenia obchodu dnia spółdzielczego, który, jak wiadomo, odbędzie się dnia 7 czerwca rb.

Po zapoznaniu się z programem święta spółdzielczego, wybrano komitet, do którego weszli pp. J. Gołąb, Madrjas, Markowski, Rychłowski, Piecna, Karbowski i K. Pichno.

Program obchodu ustalono następujący: o godz. 8 rano zbiórka ze

sztandarami przed głównym sklepem spółdzielczym.

O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele.

Po południu zabawa z wielce urozmaiconym programem, oraz odczyt o znaczeniu kooperacji.

Należy spodziewać się, iż ludność zainteresuje się świętem spółdzielczem i weźmie liczny udział w obchodzie.

Komitet opieki nad górą św Doroty

Wczoraj odbyło się w lokalu zjednoczonych Związków Zawodowych w Grodźcu organizacyjne zebranie miejscowych obywateli, celem utworzenia komitetu opieki nad górą św Doroty, oraz odbudową kościółka na tejże górze.

Komitet postanowił między innemi, zwrócić się do p. Ciechanowskiego z prośbą o pomoc, wiedząc, iż p. Ciechanowski nigdy w podobnych sprawach nie odmawia poparcia.

Poza tem, komitet ma zamiar urządzić kilka imprez dochodowych, aby jaknajprędzej zebrać potrzebny fundusz i doprowadzić historyczną kapliczkę i górę do należytego stanu.

Gdzie jesteście?

(f) Bezczelność Niemców, zamieszkujących Górny Śląsk, jest już doprawdy oburzająca. Pomijając nawet fakt, że w większości niemieckich sklepów kwitki do kasy, wydawane kupującym wypełniane są w języku niemieckim, jest rzeczą ważniejszą, że rachunki wystawiane dla polskich instytucji także są redagowane po niemiecku.

Jedne z poważniejszych zakładów przemysłowych Zagłębia zamówił w katowickiej fabryce stempli „Weber i Leopold" (jakby nie było polskich firm) cztery polskie orły.

Rachunek wystawiony przez tę firmę jest szczytem niemieckiej bezczelności. Między innymi figuruje w nim napis „4 Stück polnische Adler".

Czy „Weber i Leopold" nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że znajdują się w Polsce?

Z Towarzystwa Akc. „Piast".

W dniu 23 bm. odbyło się w Warszawie ogólne zebranie akcjonarjuszów Tow. „Piast", na którym powołano do zarządu pp. Henryka Trennera, Zygmunta Warczyńskiego, Zygmunta Wiśniewskiego, mecenasa Zadrowskiego i Edwarda Kikolskiego.

Nowy zarząd wziął sobie za zadanie, przeprowadzić reorganizację działalności Towarzystwa w kierunku podyktowanym przez warunki obecnego życia ekonomicznego.

W tym celu zdecydowano ujednostajnić działalność poszczególnych oddziałów, przyczem dział włókienniczy postanowiono skoncentrować w oddziałach w Katowicach i w Sosnowcu, zaś w oddziale w Będzinie ograniczyć się do sprzedaży towarów kolonjalnych i urządzeń domowych.

Zarząd ma nadzieję, że reorganizacja przezeń podjęta pozwoli Towarzystwu lepiej zaspakajać potrzeby klijenteli.

Nasze balkony.

(ć) Miejska Komisja Techniczna, w której skład wchodzą pp. nadkom. Strzelecki i budowniczy miejski inż. Dankowski opieczętowała w Sosnowcu wczoraj około 40 balkonów. Balkony te są w takim stanie, że grożą oberwaniem się.

Kawalerska jazda.

(g) Donoszą nam, iż autobusem, kursującym pomiędzy Będzinem a Czeladzią, kieruje świeżo przyjęty szofer, który zabiera zbyt dużo osób, a następnie z szaloną szybkością przebywa wspomnianą przestrzeń, co może wywołać poważną katastrofę.

Możeby sprawą tą zajął się właściciel przedsiębiorstwa, inaczej bowiem musi zainteresować się tem policja, gdyż chodzi tu o bezpieczeństwo publiczne.

Omal nie katastrofa.

(ć) Nocy wczorajszej na bocznicy nr. 4 w obrębie stacji Sosnowiec nieomal doszło do katastrofy. W chwili bowiem, gdy nadjeżdżał pociąg towarowy, na szynach leżał podkład kolejowy. Tylko dzięki zorjentowaniu się maszynisty Romana Kwiatkowskiego udało się uniknąć katastrofy, bo Kw., spostrzegłszy niebezpieczeństwo, w odpowiednim czasie wstrzymał pociąg.

Po przeprowadzeniu śledztwa, okazało się, że podkład znalazł się na szynach z winy zwrotniczego p. Zimnego.

Nagłe pomieszanie zmysłów.

(g) 34 letni robotnik Feliks Nierada, zatrudniony przy budowie drogi na Chechłówce, dostał nagłego pomieszania zmysłów. Chorego umieszczono w odosobnionej celi i będzie on wysłany do szpitala w Tworkach.

Za znęcanie się nad koniem.

(ć) Wczoraj policja sosnowiecka spisała protokuł na dorożkarza, nr. 44 na to, że bił batem bez miłosierdzia konia po pysku. Dorożkarz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Kradzież portfelu.

(ć) Marjanowi Mirskiemu, zam. przy ul. Florjańskiej 10 w Sosnowcu, skradziono w pociągu portfel z 406 złotymi.

Kradzież pół wieprza.

(ć) Z piwnicy rzeźnika Marcelego Święckiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 10, skradziono pół wieprza wartości 200 zł.

Werbunek robotników z Zagłębia do Prus na roboty.

Aresztowanie dwóch agentów niemieckich w Sosnowcu.

(ć) Od pewnego czasu wśród bezrobotnych wystających przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu krążyły pogłoski, że w pewnym domu w Milowicach są agenci niemieccy, którzy za pewną opłatą przeprowadzają chętnych zagranicę i dają im robotę w Prusach.

Policja sosnowiecka zwróciła na te pogłoski uwagę i w rezultacie wpadła na ślad zorganizowanej akcji wywożenia robotników do Prus.

Agenci niemieccy mieli swoją siedzibę w mieszkaniu niejakiego Tepera przy ul. Ślepej w Milowicach.

Werbowaniem robotników zajmowali się dwaj agenci Mierzwiński i Stanisław Hilaszek. Brali oni od swych ofiar za przeprowadzenie przez granicę od 20 do 100 złotych.

Najpierw wywozili robotników do Katowic, gdzie w umówionem miejscu zjawiał się agent niemiec który z pomocą Hilaszka i Mierzwińskiego odstawiał zwerbowanych do Prus.

Po otrzymaniu takich informacji policja aresztowała wczoraj Mierzwińskiego, Hilaszka i Tepera.

Interesujące są zeznania świadków, robotników, którzy mieli wyjechać do Prus. Wśród nich są niektórzy w wieku poborowym. Twierdzą oni, że Mierzwiński zapewniał ich, iż jeśli się zgodzą, mogą zostać przyjęci do wojska niemieckiego.

Z za kulis teatru.

„Uciekła mi przepióreczka..."

Teatr dyr. Czarneckiego skończył narazie swój żywot aby prawdopodobnie zmartwychwstać dopiero na przyszły sezon zimowy. Zostawmy więc dyr. Czarneckiego i jego sprawy w spokoju, a zajmijmy się rzeczą aktualniejszą i bliższą sercu kulturalnych sfer Zagłębia. Oto jest dla nich nowina radosna, jest wiadomość, dla której warto poświęcić tych kilka wierszy w tem najszczerszem przekonaniu, że działamy dla sprawy, godnej największego poparcia.

Wiadomość tę zawrzeć można w jednem krótciutkiem zdaniu:

— Zagłębie nie pozostanie na lato bez teatru, choć na jakiś czas opuści nas dyr. Czarnecki.

Ten i ów uśmiechnie się z paskudną ironją pewny, że po szumnym wstępie dowie się np. o odkryciu żyły złota na hałdach w okolicy Przemszy albo o o powrocie Amundsena z bieguna północnego. Tymczasem mowa jest tylko o teatrze.

Ale bo też będzie to teatr, pracujący w warunkach niezwykłych, jak na nasze stosunki, teatr, w którym dyrektorem będzie dobra wola artystów, a głównym kasjerem — Opatrzność Boża.

Bo co tu długo ukrywać. Dużo teatrów w Polsce i zagranicą przeżywa kryzys. I naszego teatru los ten nie ominął. Dyrektor Czarnecki pokazał artystom tragiczną pustką ziejący portfel i powiada:

— Zarżnijcie, a nie dam bo nie mam!

Rada w radę postanowiono, aby operetka pojechała do Ciechocinka, w Sosnowcu zaś pozostanie komedja na całe lato.

Zebrała się serdeczna i rozbrajająco sympatyczna gromadka, złożona z lekkich i serjo amantów, z nadobnych naiwnych, oraz poważnych matron i poprzysięgła sobie, że da ona publiczności tyle ze swych talentów aktorskich, ile najlepszego dać może. Zakasali artyści rękawy, zamówili afisze i otwierają podwoje teatru na przyjęcie lubych gości za śmiesznie niską cenę, bo coś się tam mówi nawet o 30 groszach.

Wielu z nas pozostanie latem w mieście. Rozrywek w tym czasie mniej, niż zazwyczaj, bo w upały letnie nawet kinematografy redukują dni „kręcenia" obrazów. Publiczności więc w teatrze nigdy braknąć nie powinno. Powodzenie jest tembardziej zapewnione, że repertuar będzie niepośledniego gatunku. Dużo o tem mówi sobotnia premiera najnowszej sztuki Żeromskiego, „Uciekła mi przepióreczka..." Do kogo nie przemówi argument popierania teatru, kierowanego przez samych artystów, ten niech przez wzgląd na nazwisko znakomitego pisarza polskiego zajdzie w sobotę, niedzielę lub poniedziałek do teatru.

Wy zaś, amanci i amantki, najgładsze na licach, utalentowani aktorowie „charakterystyczni" aż po suflera i inspicjenta, weźcie się do pracy z umiłowaniem, zgodnie, bez swarów, a przekonacie się, że nawet w kurzu i zaduchu letnim Zagłębie potrafi ocenić wysiłki wasze i jakoś tam przecie zdołacie przeżyć najcięższe dla was miesiące.

C rk.

Nowa polityka... oszczędnościowa.

Okazuje się, iż niezdrowe stosunki panują nadal w urzędach naszych, gdzie drogą protekcji zdobywają wybitne częstokroć stanowiska zupełne miernoty, a nawet ludzie szkodliwi, lub też naodwrót drogą szczucia i podstępem utrąca się ludzi zdolnych i zasłużonych.

W Zagłębiu było sporo podobnych wypadków, ostatnio zaś tego rodzaju przyjemność spotkała znanego w szerokich kołach inspektora pracy w Dąbrowie p. Kalickiego.

Otóż p. Kalicki zajmował to stanowisko od r. 1921 i widocznie musiał dobrze wywiązywać się z powierzonych mu obowiązków, jeżeli ominęły go trzykrotnie przeprowadzane redukcje, translokacje i zwolnienia. Ba, polecono nawet p. Kalickiemu zdawać egzamin, który pomyślnie złożył i otrzymał zapewnienie, iż wkrótce zostanie przesunięty do wyższego stopnia służbowego.

Tymczasem najniespodziewaniej otrzymał p. Kalicki zawiadomienie, iż kierownictwo inspektoratu przechodzi w inne ręce, on zaś pozostaje zastępcą. Co ciekawsza decyzję tę przesłały bezpośrednio władze centralne z pominięciem okręgu, co w stosunkach biurowych jest rzeczą niebywałą i świadczy, iż komuś zależało na tem, aby p. Kalickiego w ten lub inny sposób utrącić.

Tak się więc dzieje w naszych urzędach i to w czasach, gdy na wszystkie strony stosuje się zasady oszczędnościowe, tymczasem, dzięki zakulisowej polityce różnych szkodników, zwiększa się ilość pracowników, naturalnie tylko w tym celu, aby utrącić niewygodnych współzawodników, lub ludzi, którzy z istotnym pożytkiem pracują dla kraju.

Kronika Olkuska.

Wolbromski pokątny doradca

Bardzo często można spotkać w Olkuszu kmiotka z Wolbromia czy okolicy, szukającego sędziów śledczych lub nieistniejących urzędów sądowych, od których oczekuje bądź jakiegoś wstrzymania wyroków, bądź przyśpieszenia spraw sądowych, prowadzonych przez pewnego „hadwokata" wolbromskiego. Po bezskutecznem dowiadywaniu się i chodzeniu, wraca rozgoryczony gospodarz do domu w przekonaniu, że w polskich urzędach nic dowiedzieć się nie można i zapewne znów udaje się do „obrońcy" po nową pociechę i cierpliwość, że może wreszcie ta jego sprawa wyjdzie.

Z wypadków tych trzeba wyciągnąć jeden wniosek, że w Wolbromiu mieszka pokątny doradca, który wprowadza w błąd tamtejszą ludność, mającą sprawy w sądach, lub poprostu namawia ich do sądzenia się, aby z nieświadomości swych ofiar korzystać. Czyni tem chłopu krzywdę materjalną, a ponadto podrywa w jego pojęciu zaufanie do władz sądowych polskich. Charakterystycznem jest, że osoba doradcy otoczona jest tajemnicą, gdyż chłop zdradzić go nie chce. Powinna tu wkroczyć policja wolbromska, podając jego nazwisko swej władzy w Olkuszu, która będzie wiedziała, jak z takim panem postąpić.

Zbrodnia na tle zatargów rodzinnych.

W rodzinie Nowaków i Kubików w Sułoszowej od pewnego czasu były nie snaski. W ostatniej awanturze W. Kubik ubliżył swej siostrze, żonie Józefa Nowaka. Ta poskarżyła się mężowi, który w obronie honoru swej żony tak silnie zareagował kijem, że szwagierek zalał się krwią i upadł. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, gdyż wskutek pęknięcia czaszki, Kubik wkrótce wyzionął ducha. Krewkiego „obrońcę" zaaresztowano.

Z działalności Okr. Tow. Rolniczego.

Siewierz.

Idea Kółka Rolniczego, tej ekspozytury kulturalno-oświatowej na niwie rolniczej polskiej wsi, znalazła w osobie dra Stefana Gawlika z Siewierza, gorącego propagatora.

Za jego to staraniem urządzone dnia 17 b. m. zebranie członków Kółka Rolniczego w Siewierzu, przy udziale paruset włościan z okolicznych wsi i miejscowego mieszczaństwa, było widocznym dowodem interesowania się rolników sprawami, tak bardzo ich obchodzacemi.

Okr. Tow. Roln. Pow. Będzińskiego wydelegowało na to zebranie swych instruktorów, którzy w przeszło dwugodzinnym referacie omówili sprawy uprawy i nawożenia roli sztucznymi nawozami, sprawy organizacji hodowli zwierząt gospodarskich, kooperacji i t. p.

Na podstawie tych referatów wywiązała się nader ożywiona i wzajemną sympatją nacechowana pogadanka, a liczne zapytania, skierowane pod adresem instruktora rolniczego były wymownym dowodem, jak pożądane przez włościan są podobne zebrania, przynoszące rolnikowi widoczne korzyści.

Ten przyjacielski wiew, jaki dał się wyczuć u słuchaczy w stosunku do prelegentów, ta imponująca liczba obecnych tłoczących się w obu salach domu Ochronki i na zewnątrz na podwórzu, to widoczna zasługa Zarządu Kółka Rolniczego i jego prezesa.

To też dobrze czyni Okr. Tow. Rol. Pow. Będzińskiego, że postanowiło urządzić w roku bieżącym Pokaz rolniczo-hodowlany w Siewierzu w tym ośrodku powiatu Będzińskiego, słynnym z tradycyjnych jarmarków.

WOJKOWICE KOŚCIELNE.

Dnia 5 i 10 maja r.b. odbyły się we wsi Wojkowice Kościelne z inicjatywy instruktora Okr. Tow. Roln. pow. Będzińskiego, włościańskie zebrania, które dla ważności spraw, na tych zebraniach omówionych, jak i podjętych przedsięwzięć, zasługują na wzmiankę.

Wojkowice Kościelne, ta ruchliwa wieś, położona przy głównym trakcie: Będzin—Częstochowa przez którą ma w niedalekiej przyszłości przechodzić nowa linja kolejowa, prowadząca z Ząbkowic przez Ujejsce, Wojkowice, Siewierz, Koziegłowy i t. d. aż do Brodnicy na Pomorzu jest siedzibą kilku ważnych placówek społecznych, kulturalno-oświatowych jak: Kółko Rolnicze, Teatr ludowy, Bibljoteka i Czytelnia ludowa, Straż ogniowa (z własną muzyką) i najnowsze Oddział Spółdzielni hodowców zwierząt gospodarskich, organizowanej przez instruktorat Okręgowego Tow. Rolniczego w Zawierciu.

Lecz Stowarzyszenia te, z których każde w swoim zakresie działania pożytecznie pracuje, nie mają lokalu, nie mają dachu nad głową, co stanowi pewien hamulec w rozwoju życia tych Stowarzyszeń.

By temu brakowi zaradzić, podjęło Okr. Tow. Roln. pow. Będzińskiego w Zawierciu, inicjatywę w rzuceniu myśli wybudowania w Wojkowicach Kościelnych Domu Ludowego, który w swem łonie miałby pomieścić wszystkie wyżej wymienione placówki społeczne. Inicjatywa O. T. R. P. B. nie poszła na marne i znalazła gorące uznanie wśród włościan, należących do gminy Wojkowickiej, którzy dali temu wyraz przez solidarne połączenie i wpisanie się w liczbie 42 do miejscowego Kółka Rolniczego i oświadczając gotowość czynnej pomocy i finansowego poparcia tego zamierzenia.

Jest to wymowny dowód, że dzięki działaniu O.T.R.P.B. poczyna się budzić wśród włościaństwa zrozumienie dla idei społecznej. Wybrany Komitet budowy Domu Ludowego pod przewodnictwem prezesa Kółka Rolniczego, bardzo czynnego i społecznie usposobionego, miejscowego proboszcza ks. J. Sokołowskiego, przy współudziale instruktora O.T.R. podjął energiczną propagandę na rzecz tej sprawy. Zabiegi Komitetu u władz i instytucji społecznych znalazły gorące poparcie u p. starosty Trzcińskiego, jako przewodniczącego Sejmiku, który przyrzekł poprzeć usiłowania włościan Wojkowickich przez oddanie gruntu pod budowę Domu Ludowego z folwarku rządowego, oraz przez wyjednanie kredytu długoterminowego na budulec z lasów rządowych. Komitet ze swej strony nie wątpi, że gdy zwróci się o pomoc do społeczeństwa dla tak doniosłej placówki społecznej, nie odmówi mu ono, a zwłaszcza, że poprą wydatnie tę akcję przedsiębiorstwa przemysłowe, które, jak T-wo „Saturn“, Gwarectwo Hr. Renard i inne, posiadają w gminie Wojkowickiej swe tereny kopalniane.

Poza życiem kulturalno-oświatowem, wre tu gorąca praca organizacyjna, na fermie rolnej Sejmiku Będzińskiego. Organizacje działu hodowlanego na tej fermie prowadzi O.T.R.P.B. przez swego fachowego instruktora-hodowcę.

Ta wzorowa ferma rolna ma stanowić praktyczne podłoże naukowe dla mającej być w roku przyszłym założonej szkoły rolniczej, dla synów naszych rolników. Na polu kooperacji zainicjowało O.T.R.P.B. nową w naszych stosunkach gospodarczych, dotąd nieznaną Spółdzielnię hodowców zwierząt gospodarskich. Organizacja ta wzorowana na zagranicznych podobnych organizacjach, ma na celu wspólną zrzeszoną pracą całego włościaństwa, wprowadzić hodowlę zwierząt gospodarskich, jak bydła, trzody chlewnej i drobiu na racjonalne tory tworzyć stacje zarodowe, prowadzić księgi rodowe, kontrolę mleczności u bydła i nieśności u drobiu i t. d.

Spółdzielnia hodowlana, w pojęciu i na wzór podobnych zrzeszeń w Danji, prowadzona fachowo przez specjalistów hodowców i handlowców O.T.R.P.B. odda powiatowi nieocenione usługi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Perspektywy handlu z Rosją.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja polskich organizacji przemysłowo handlowych dla zbadania na miejscu stanu życia gospodarczego republiki sowietów.

Podróż tę poprzedzają prowadzone od dłuższego czasu rokowania Wniesztorgu z przemysłem i wielkim handlem w Polsce

Ze strony polskich kół przemysłowych, a szczególnie tej jego części, która rozwój swój w znacznej mierze zawdzięcza a przedwojennemu eksportowi do Rosji, czyniony jest nacisk na rząd, aby udzielił i udzielał jaknajszerszego poparcia produkcji, obliczonej na rynek rosyjski.

W zelako ostrożność rządu polskiego nie jest bezpodstawna. Pojemność rynku rosyjskiego tak jest zwężona, że, jak wykazują badania, produkcja przemysłu rosyjskiego może prawie całkowicie nasycić ten rynek. Na przeszkodzie zaś rozszerzenia pojemności rynku rosyjskiego stoi, narazie przynajmniej, brak kapitałów. Zamówienia, jakie Rosja robi zagranicą są wysiłkiem, dyktowanym najczęściej względami politycznymi. Te same względy polityczne mogą zdecydować o ograniczeniu, zwłoce lub wstrzymaniu zamówienia, a wówczas dany zakład czy zakłady przemysłowe narażane są na kryzys i zmuszone do pozbycia się części robotników. Znane są fakty, że w ten sposób sowiety wpływały na nieoczekiwane zwiększenie się bezrobotnych, a więc i niezadowolonych, łatwo ulegających agitacji komunistycznej.

Dobrze się zatem stało, że nasze sfery gospodarcze postanowiły zbadać możliwości rynku rosyjskiego na miejscu, przedtem nim zdecydują o rozmiarach i formie stalszych stosunków gospodarczych z Rosją.

Kronika gospodarcza.

Kredyt na meljoracje rolne. Minister rolnictwa złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o organizacji kredytu na meljoracje rolne. Fundusz ten powstać ma z corocznych bezzwrotnych dotacyj skarbu. Administracja jego przekazana zostaje Bankowi Rolnemu, który ma prawo udzielać pożyczek na drenowanie, odwodnienie i nawodnienie gruntów, oraz na meljoracje torfowisk na podstawie przepisowo ułożonych i zatwierdzonych planów i kosztorysów, ratami, w miarę postępu robót, do wysokości 75 proc. ich kosztorysu. Oprocentowanie odpowiada stopie Banku Polskiego. Bank Rolny sprawuje nadzór nad robotami. Ustawa została odesłana do komisji rolnej.

Sprawa tranzytu w umowie polsko-czeskiej. Wzamian za tranzyt przez Czechosłowację do Polski, Czechosłowacja uzyskała obecnie dogodny tranzyt przez Polskę do Rosji. W dziedzinie równowagi polskiej produkcji węgla, tranzyt który był obłożony taryfami o 20 proc., a ostatnio o 10 proc. wyższemi, niż wewnętrzne taryfy kolei czechosłowackich, tego rodzaju różniczkowanie było jednoznacznem z prohibicją ekonomiczną. Obecnie też żywi się w Polsce nadzieję, że taryfy tranzytowe dla Polski będą zrównane z czechosłowackiemi taryfami eksportowemi.

Handel prywatny w Sowietach. Jak wielką wagę ma handel prywatny w miastach sowieckich, mimo usiłowań rządu sowieckiego, aby go wyprzeć przez organy handlu państwowego, wykazują niżej przytoczone dane, dotyczące Piotrogrodu, z d. 1 stycznia 1925 r. W dniu tym przedsiębiorstwa handlowe w ilości 11 471 dzieliły się następująco: handel państwowy — 836 (8,8 proc.), handel spółdzielczy — 822 (8,7 proc.), handel prywatny — 9813 (82,5 proc.).

Złota reforma walutowa we Włoszech. Rząd włoski rokuje z wielkimi finansistami amerykańskimi o pożyczkę 100 milj. dolarów. Celem rokowań jest tranzakcja, która zabezpieczyłaby możność interwencji po zaprowadzeniu złotej waluty, co zamierzają Włochy przeprowadzić jeszcze w tym roku. Nie jest dotychczas wiadomem na jakich podstawach ta reforma walutowa będzie oparta, czy — co jest najprawdopodobniejsze — zostanie zaprowadzona nowa jednostka walutowa, czy też będzie przeprowadzona deflacja, aż do momentu podciągnięcia lira do parytetu, co wymagałoby dłuższego czasu.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18 1/2
Funt — 25.26
Paryż — 26.17 1/2
Wiedeń — 73.18
Praga — 15,4 1/2
Włochy — 20.70
Belgia — 25.87 1/2
Szwajcarja — 100.60
Holandja — 208.80
Sztokholm — 139.12 1/2

Kronika Zawiercia.

Kupiectwo polskie w Zawierciu.

(t) Dotychczas na terenie Zawiercia istniał Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie. Oddział ten prowadzony przez jednostki niepowołane, nie mógł stanąć na wysokości zadania. Poważniejsi kupcy nie byli członkami i w żadnych wystąpieniach owego stowarzyszenia nie brali udziału, gdyż wszelki przejaw lepszej intencji odparowywany był przez pozostałych warchołów. Jak daleko sięgały osobiste interesy panów z zarządu owego stowarzyszenia, wystarczy przypomnieć artykuł, jaki się przed trzema tygodniami ukazał w „Tygodniku Handlowym“. Dziwić się tylko trzeba, że tak poważny organ kupiectwa polskiego, jakim jest bezwątpienia „Tygodnik Handlowy“, mógł uwierzyć w gołosłowne twierdzenia jednego z członków zarządu zawierckiego oddziału, który podał osobistą swoją sprawę jako nonsens niezgodny z prawdą i wystąpił pod adresem tutejszych władz skarbowych. W tymże artykule poruszona była sprawa płacenia podatków przez zakłady przemysłowe tutejszych żydów braci Libermanów-potentatów, znanych z oporności płacenia wszelkich podatków należnych skarbowi państwa. Chęć obrony, przez organ kupiectwa polskiego, tych panów, którzy poprostu kpiny sobie urządzają z naszych władz skarbowych, a którzy skarbowi państwa są winni około 10 tys. złotych, było przyjęte przez tutejszy ogół społeczeństwa z bardzo niemiłem uczuciem Tym podobne, incydensy oraz niefortunne wystąpienia zarządu oddziału stow. kupców zniewoliły ostatecznie część miejscowego kupiectwa do odseparowania się i utworzenia nowego stowarzyszenia.

W ten sposób kupiectwo Zawiercia posiada obecnie dwa stowarzyszenia i kupców niestowarzyszonych. Przykrz to, ale niestety prawdziwe. Podczas kiedy żydzi idą solidarnie i są zorganizowani należycie, kupiectwo polskie w tak śmieszny sposób rozprasza swoje siły.

Czas najwyższy, by temu ostatecznie przeciwdziałać i przystąpić do należytej konsolidacji kupiectwa polskiego w Zawierciu.

Możeby władze centralne stowarzyszeń kupieckich zechciały wejrzeć w te anormalne stosunki i reprezentację swojej instytucji oddały ludziom, którzy godniej będą piastować sztandar kupiectwa polskiego.

Zabawa.

W niedzielę, t. j. dnia 31 maja odbędzie się w parku „Bronisławow“ wielka zabawa Polskiego Czerwonego Krzyża. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra. Cukiernia i bufet na miejscu, pozatem confetti, loterja fantowa i t. p. Początek o god. 3-ej ppoł.

W razie niepogody, zabawa odbędzie się następnego dnia, t. j. w poniedziałek, 1 czerwca.

Z całej Polski.

Pierwszy wojewódzki zlot sokoli w Kielcach.

W niedzielę, dn. 7 czerwca, jako w 900-setną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego, urządza się w Kielcach pierwszy zlot Sokoli z całego Województwa, poprzedzony zawodami okręgowymi. W programie: Msza polowa na nowem boisku, wprost fabryki marmurów, poświęcenie sztandaru, pochód przez miasto i defilada, ćwiczenia sokole na boisku a uroczysta akademja w teatrze i wieczornica towarzyska dla Sokołów oraz ich gości. Przygrywać będzie orkiestra 4-go pułku Legionów.

Wyrok w sprawie zajść w Ubrodowicach

W lecie roku ubiegłego we wsi Ubrodowicach powiatu Hrubieszowskiego wojew. lubelskiego miało miejsce starcie pomiędzy ludnością katolicką a prawosławną z powodu próby zajęcia przez ludność katolicką miejscowej cerkwi prawosławnej. Zgromadzona ludność prawosławna broniła cerkwi siłą, przyczem podczas bójki poraniono i pokaleczono kilkadziesiąt osób. Dnia 19 maja b. r. sprawa tych zajść była rozpatrywaną w sądzie okręgowym w Zamościu. 24 oskarżonych prawosławnych odpowiadało z artykułów 51, 73, 74 i 122 K. K. Obronę wnosili senator Karpiński i adw. Gluszkiewicz ze Lwowa. Po krótkiej naradzie sąd skazał jednego oskarżonego na 3 miesiące aresztu gminnego, a resztę uwolnił od odpowiedzialności.

Ze świata.

Bójki studenckie w Wiedniu.

Na uniwersytecie wiedeńskim doszło do licznych bójek między studentami wszechniemcami a socjalistami. Socjaliści — studenci zostali pobici i wypędzeni przemocą z uniwersytetu. W kilka godzin później takie same zaburzenia powtórzyły się w wyższej szkole handlowej. Niektórzy ze studentów zostali tak pobici, że musiało je odwieźć pogotowie. Rektor akademji handlowej zamknął uczelnię, przerywając wykłady.

Wielki wynalazek lotniczy.

Inżynier lotnictwa łotewskiego, Rudolf Karsin zbudował nowy typ skrzydła do aeroplanów. Wskutek tego nowego wynalazku aeroplany mogą odrazu podnosić się z ziemi w górę, nie potrzebując biec po ziemi, aby nabrać rozpędu, przy wzbijaniu się w powietrze.

Zaufanie do klijentów.

W amerykańskich wielkich magazynach wprowadzono system sprzedaży Piggly Wiggly, nazwany tak od imienia inicjatora. System ten polega na tem, iż do sklepu wchod i się przez kołowrot, zabierając jeden z koszyków leżących przy wejściu. Wybiera się w sklepie samemu, co się chce, wkłada do koszyka, a przy wyjściu kasjer kontroluje zawartość kosza, oblicza ceny i pobiera należność.

Baty jako kara sądowa.

Amerykańskie pisma oburzają się na sędziego Duff'a w Bostonie, który nie zachowuje należytej „kurtuazji" dla dam. W ostatnich dniach stanęła przed sądem 18 to letnia Mildreed Sanford oskarżona o kradzież drobiazgów ze sklepu. Wobec stwierdzenia winy i ponieważ było to nie pierwsze tego rodzaju przestępstwo, sędzia Duff, jak zaznaczył w motywach wyroku, pragnąc wyleczyć ją ze złego nałogu, skazał na 2 miesiące więzienia i na codzienne baty. Czy średniowieczna ta kara wyleczy niepoprawną złodziejkę, tylko przyszłość pokaże.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Wileńszyźnie.

W pow. Święciańskim wykryła policja wojskową organizację szpiegowską, która rozporządzając 20 agentami działała na rzecz Rosji. Podczas aresztowań wykryto 2 duże składy z amunicją wojskową, w których znaleziono części karabinów maszynowych, oraz telefony polowe.

U jednego z aresztowanych, jak się okazało członka niezależnej partji chłopskiej znaleziono szyfry, tajne plany dyslokacji oddziałów wojskowych fotografje policjantów powiatu święciańskiego, tajne rozporządzenia i instrukcje partji komunistycznej, oraz dane o składzie liczbowym armji.

Powyższe aresztowania przeraziły działaczy parlamentarnych niezależnej partji chłopskiej. Z polecenia jej przybył do Wilna jeden z posłów, usiłując zbagatelizować rozpoczętą akcję i przeciwdziałać aresztowaniom działaczy niezależnej partji chłopskiej. Przybyły poseł zorganizował w mieście kilka tajnych konferencji w celu zatuszowania sprawy. Jednakże dzięki energji wojewody Raczkiewicza, który osobiście kierował całą akcją, udało się ująć jeszcze jedną organizację szpiegowską w powiecie wilejskim, gdzie aresztowano 18 osób.

U aresztowanych znaleziono tajne plany dywersyjne dowództwa w Mińsku, kilka karabinów, 6 telefonów, 2 karabiny maszynowe i spisy policjantów, którzy zaraz po wybuchu powstania mieli być w pierwszym rzędzie zamordowani.

Organizacja zajmowała się wydawaniem fałszywych dokumentów dla poborowych, których wysyłała na trzymiesięczne kursy do Mińska i Słucka. Po ukończeniu tych kursów poborowi winni byli wracać do wileńszczyzny w charakterze instruktorów. Ogółem wysłano z powiatu święciańskiego i wilejskiego 300 poborowych.

Protestanci w pielgrzymce do Papieża

Pielgrzymki ze wszystkich krajów napływają ciągle do Rzymu; ostatnio notowaną była pielgrzymka, złożona z 350 przedstawicieli arystokracji hiszpańskiej, równocześnie przybyły pielgrzymki z Berlina i Francji. Spodziewany wkrótce jest wyjazd kardynała belgijskiego Merciera na uroczystość kanonizacji Matki Barat, zakonnicy francuskańskiej i założycielki Dam Serca Jezusowego.

Najciekawszem jednak wydarzeniem w życiu ostatnich dni Rzymu było przybycie do Stolicy Piotrowej pielgrzymów skandynawskich, z pośród których jedną piątą stanowili luteranie z czterema pastorami na czele. Zostali oni wraz z katolickimi swymi ziomkami dopuszczeni na audjencję papieską i brali udział w uroczystościach kanonizacyjnych.

Bunt karłów.

(Dokończenie.)

W niedługim czasie akademja szwedzka, która posiada najwybredniejszych krytyków literatur obcych, olśniona blaskiem niepospolitego talentu Polaka, — klęka przed mocarzem pióra i przyznaje Sienkiewiczowi nagrodę Nobla. A dzisiaj, gdy Miller „fraszkuje", artysta-rzeźbiarz Tomasz Bourdelle, w imieniu Francji, rzeźbi monumentalną postać Mickiewicza, którego posąg ma stanąć w jednem z miejsc honorowych parku Luksemburskiego.

Pp. Nepomucen Miller i Kaden-Bandrowski przyodzieli na się kapłańskie togi „Mędrców", tych samych pobratymców z przed stu laty, co to wyruszyli z ekspedycją trymetrów, anapestów — na podbój nowego „boga ziemskiego". Nie uląkł się Mickiewicz — podniósł rzuconą mu szpadę suplikł... i „mędrcy" padli na twarz przed Prawdą...

Obecna demonstracyjność i filisterskie ujadanie, — nie inaczej się skończy. Wystąpienia te pozostaną tylko, jako jeden z patologicznych objawów, gnębiących ludzkość powojenną, dążącą w znikczemniałości po trupach świętości do upatrzonych szkulis sławy. Zupełnie niepodobnie po stępuje powieściopisarz zagraniczny, — gdzie, jak niepowściągliwy Piotr Benoit, dla reklamy, hypotezuje swoje zniknięcie przez tajemnicze porwanie, — a co jest kupieckim humbugiem, obliczonym na zyski. „Les puits de Jacob", „Koenigsmark", „Kasztelanka Libanu", „Atlantyda" — przyniosły mu potrzebną fortunę: finansową i popularną. To samo przedsięwziął nie tyle genjalny, ile najpiękniejszy powieściopisarz francuski Maurycy Rostand, który przez kuluarową, antyczną antykwarkę puścił plotteczkę, że bohaterem powieści „Lucjana", Bieset Valmera, gdzie był przedstawiony, jako piękny efeb, był on sam, a partnerką — księżna I. Autor „La glorie", „Maski", „Sławy", „Sfinksa" i „Archaniola" — stał się przedmiotem sarkazmu satyryków i garsonerji krytkującej,— ale zato księgarze w ciągu tygodnia wyprzedali wydawnictwa „pięknego", — a w następnym przystąpili do nowych edycji.

To im jest wolno. Wolno nawet i świetnemu przekładcy Balzaca i Moliera, p. Boy Zeleńskiemu gdy na okładce ośmdziesiątego któregoś tomu, z tytułu nic nie mówiącego, użył reklamowej opaski „Dla dorosłych"(!). — ale nie wolno dla poczytności i torowania sobie ścieżek, opiniować o genjuszach, którzy w zasłudze spoczęli już w królewskich panteonach.

Oburzenie słuszne prof.: Ignacego Chrzanowskiego, Pigonia, Kallenbacha, którzy w obronie „Pana Tadeusza" chwycili za bolesne, ale pouczające „pociągle profesorskie". Panu Millerowi należało wytłumaczyć „krytykę zachowawczą" i „fraszkę".

Gdyby był przejrzał cenne listy Domejki, Zana i innych, przekonałby się, że „fraszka" dotycząca historji ma inne znaczenie. „Przewartościowanie" — jest więc przekomarzające z dowodami. W liście do Ignacego Domejki, 12 sierpnia 1833 r., Mickiewicz pisze: „Rękopisu pilnuj, bo to jedyny egzemplarz, — bruljonu nie mam" (A więc, aż takie zaloteresowanie „fraszką") A w liście do A. E Odyńca w Dreźnie, — z Paryża, 13 listopada 1833 r.: „Po krótkiej chorobie, wziąłem się do roboty. Wychodzę rzadko, — piszę a piszę. Piątą pieśń skończyłem jeszcze kilka zostaje" Następnie do Klaudyny Potockiej z Paryża (rue Saint Nicolas) w styczniu 1834 r. „...kończę teraz nowe poema, które, jako najmłodsze dziecko, najmocniej teraz lubię..." Dosyć przykładów.

Co innego p. Miller — co innego Mickiewicz.

Przechodząc do „przewartościowania" i „ujemnego wpływu" na młodzież, z powodu przepychu szlachetczyzny, żołądkowej sytości i „magnackości" bohaterów dzieła, — ciekawym, czy oponent pomyślał o „zdrowych duszach". Jeżeliby należało się zgodzić z dowodzeniami autora, to czemprędzej należałoby usunąć z publicznych księgozbiorów wszelkie „magnackie" i królewskie opisy Kraszewskiego, W. Hugo, Renan'a, Lamartine'a, Prousta, — „demoralizatorów" starej daty — to samo uczynić z Larbaud'em i Hamp'em. I nie koniec na tem. Idąc zgodnie z „demokratyzmem" musielibyśmy spalić na stosie z krąglaków skamandrowych... Trofonjusza, Latona (króla wieszczów), Apulejusza, Teofrastosa, Symfonidesa, Hezjoda; utopić w Erydanie Lukjanosa, Plutarcha, balwochwalczych stolików królów, królewiąt książąt, cezarów — zamknąć granice monarchji i królestw skąd napływają jeszcze starzejące się panegiryki powieściowe,— a chłonąć, co?

O tem nie pomyślano.

Odleby lepiej zrobił p. Miller, gdyby ujął pióro i podał, nietylko własnemu społeczeństwu, ale całej pa lestrze uczonych świata, nie z tytułu, ale z dorobku wytrwałej pracy, — dzieło, godne arcymistrza, — wówczas, obok „Pana Tadeusza", „Krzyżaków" — studjowanoby po szkołach i przekazywano następnym pokoleniom prace p. Millera i Kaden Bandrowskiego — to byłby najlepszy wybór, najszlachetniejszy podbój. Dotychczas tak nie jest. Więc pozostajemy nadal przy epopei Mickiewicza. Ja tylko w skromności zaznaczę, że wolę... (przepraszam!) „Pana Tadeusza" aniżeli... „Generała Barcza" i „Hanię" — aniżeli „Taniec ryby w koszyku"...

Pan Miller, w obronie swojej przed prof. Chrzanowskim, powiedział: „Może mucha pokalać nawet święty obrazek, który nic nie straci na swej świętości", — tak samo Mickiewicz i Sienkiewicz, po inwektywach Bandrowskiego i Millera.

Lecto re.

W dniu 7 czerwca b. r. odbędzie się w drugim terminie

OGÓLNE ZEBRANIE

Członków T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czeladzi

w sali Sądu o godzinie 3-ej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium.
2) Odczytanie protokułu ostatniego Ogólnego Zebrania.
3) Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej.
4) Sprawozdanie Zarządu za 1923 i 1924 r.
5) Budżet na 1925 r.
6) Sprawa likwidacji kasy.
7) Wybory nowego Zarządu, Rady, Komisji rewizyjnej i Kom. likwidacyjnej.
8) Wolne wnioski.

3453 ZARZĄD

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 10 czerwca 1925 r. o godzinie 10 w Ciągowicach na kop. „Kamilla" odbędzie się licytacja ruchomości składających się z parowozu wąskotorowego, oszacowanego na zł 400 należącego do kop. „Kamilla" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

3443 EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
WILK.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 2 czerwca 1925 r. o godzinie 10 ej w Porębie, lejte gminy odbędzie się licytacja ruchomości składających się z szaf biurowych i kasy ogniotrwałej oszacowanych na zł. 120 należących do Urzędu gminy Poręba na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

3445 EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
WILK.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 5 czerwca 1925 r. o godzinie 10 ej w Dąbrowie przy ul. Kr. Jadwigi nr. 1 odbędzie się licytacja ruchomości składających się: wóz parokonny używany i biurko meblowe kryte suknem, z sześciu szufladami oszacowanych na 110 zł. należących do p. Dlawichowskiego Józefa w Dąbrowie, ul. Kr. Jadwigi nr. 1 na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9.30 do 10-ej, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 u egzekutora Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. Sobieskiego nr. 11.

3344 EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych osób odbędzie się licytacja publiczna dnia 30 maja 1925 r. od godziny 11 rano w Dąbrowie ul. Miejska Nr. 2 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych: p. Dr. Franciszka Czerdaka, p. Jana Stanisława Krzywańskiego, p. Leopolda Jędrzejewskiego, p. Szmula Stawskiego, Abrama Rusinka, Szapsy Kługmana, składających się z szaf, kredensów, luster i wielu innych ruchomości oszacowanych na kwotę 3620 zł. Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

3436 Sekwestrator: **J. Wampel.**

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 25 maja 1925 r postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Dom Komisowo Ekspedycyjny Brachja Majtlis w Sosnowcu, 3-go Maja 21" 2) chwilę otwarcia upadłości wymienionej firmy oznaczyć na dzień 27-go sierpnia 1924 r. 3) Zamianowac Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Sądu Okręgowego w Sosnowcu p. Gnoińskiego, 4) Zamianować kuratorem upadłości adwokata Benedykta Forellego, zam. w Będzinie, 5) Kupca Brachję Majtlisa osadzić w areszcie dla dłużników i zażądać od Chaskla Bera Oppenheima złożenia sto (100) złotych tytułem zaliczki na utrzymanie dłużnika w areszcie, 6) nakazać opieczętowanie majątku Brachji Majtlisa wszędzie, gdzie tenże się znajduje, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 475 K. H. 8) Uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 r. 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności. 10) Odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Kurator upadłości ogłaszając o powyższym — zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza wzywa wierzycieli firmy Brachja Majtlis — aby dnia 9-go czerwca 1925 o godzinie 10-ej stawili się do Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem wyboru syndyka tymczasowego.

Kurator upadłości
Benedykt Forelle
adwokat.

Sosnowicki Urząd Celny

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach: 16 go czerwca 1 go i 21 go lipca b.r. w byłej sali rewizyjnej na st. Sosnowiec Dworzec kolejowy, Dyrekcji Warszawskiej, odbędą się

LICYTACYJNE SPRZEDAŻE

zalegających towarów, nieopłaconych cłem i skonfiskowanych.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym i na drzwiach wymienionej sali:

na I licytację od dnia 9 czerwca do dnia 16 czerwca
na II „ „ „ 23 „ „ „ 1 lipca,
na III „ „ „ 14 lipca „ „ 21 lipca r.b.

3448 3



Ostrzeżenie.

Wydalony za nadużycia i nieprawidłowe wykonywanie obowiązków majster kominiarski Józef Wienczek ściąga należności za wycier k minów, podając się za inkasenta Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Ponieważ J. Wienczek nie był upoważniony przez Zarząd Stowarzyszenia do ściągania należności, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uprawianie szantażu.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości nadmienia, że jedynym uprawnionym inkasentem Stowarzyszenia jest obecnie p. Tomasz Sikorski który z odbioru należności wydaje pokwitowania, zaopatrzone pieczęcią Stowarzyszenia.

ZARZĄD
Zjedn. Stow Właśc Nieruch.
m Sosnowca

Sosnowiec, dn. 27 maja 1925 r.

Potrzebny 3455-2

ZASTĘPCA

na czerwiec i lipiec do apteki
Stanisława Baera.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM TUBERCULAR ABT"

jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 2781

Sprzedaja apteki składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

2780 usuwają

proszki z KOGUTKIEM



dla dorosłych.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje **organów trawienia.**

dzielny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 2782

Sprzedaja apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam aparat do piwa na dwa krany w dobrym stanie, z pompki, lodownik Wiadomość Sosnowiec, zenowska 36 Henek. 3407-1

Leśniczówka 14 morgowa, dom murowany, chlew, stodoła, ogród w tem 5 morg łąki pod Zawierciem okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: A. Wulczyński, Zawiercie, Piłsudskiego 33. 3380-1

Sprzedam w Sosnowcu plac około morgi i 9 ubikacji, słoneczna, w dobrym punkcie, 5 minut od stacji (do stacji towarowej 2 minuty), nadaje się pod fabrykę, do rzeki 200 kroków. Wiadomość w Administracji „Iskry" 3383-2

Harmonje stolikowe, ręczne, chromatyczne, gitary, mandoliny włoskie, skrzypce, futerały, smyczki, organki, płyty, struny wszelkiego rodzaju poleca tanio. Sosnowiec, Kościelna Nr 8, J. Kopeć. 3411-4

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu, bardzo tanio, w dobrym punkcie. Będzin, Kasawera, Mylusarska. Dalszych informacji udzieli „Iskra" Dąbrowa. 3437

Wózek dziecinny niklowy tanio do sprzedania. Cukiernia Wuestenhube, Piłsudskiego. 3431-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Potrzebni: 1 spawacz na spawanie i cięcie acetylenem, 1 nitownik na nitarkę hydrauliczną, 1 nitownik na roboty ręczne i pneumatyczne, 2 strugacze na strugarki podłużne, 1 wiertacz na wiertarkę poziomą. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia: Spółka Akcyjna „W. Fitzner i K. Gamper" Sosnowiec.

Fryzjerski subjekt, izraelita, dobry pracownik, potrzebny na dobrych warunkach od 1 czerwca. Myszków Balzam. 3417-1

Poszukiwane 8 groszy za wyraz.

Monter samodzielny ze znajomością rysunków i 10 letnią praktyką montowania maszyn różnego typu i konstrukcji, może prowadzić samodzielnie i wykonywać dokładnie wszelkie roboty zakresu maszynowego. Podejmie pracę zaraz. Zgłoszenia ofertowe Adm. „Iskry" Sosnowiec pod „Samodzielny". 3406-1

Drogista dyplomowany, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjmę także zastępstwo sezonowe w aptece w charakterze pomocnika. Zawiercie, Paderewskiego 9, u Niestoja. 3446

Biuralistka-stenografistka poszukuje posady od 1.VI. Wiad. w Administracji. 3426

Lokale.
8 groszy za wyraz

Odstąpię od zaraz pokój z kuchnią i jatkę urządzoną, ul. Narutowicza 20. A. Sikorski. 3435-2

Osoba samotna przyjmie sublokatorkę urzędniczkę lub nauczycielkę. Zgłaszać się 6—8 wiecz. Jasna 16, m 4. J. Przybylska 3425-2

Przyjmie dwie panienki na mieszkanie. Czupiełowa, Nowopogońska 16. 3426

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość księgarnia „Polonja" Sosnowiec. 3450

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3454-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Katajski Sosnowiec Niemiecka 5. przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Uskutecznia przeróbki mebli starych i materacy Ceny niskie. 3148-1

Stroiciel - korektor fortepianów, pianin i organów. Sosnowiec, Orla 2, cukiernia Painche, tel. 5-86. 3414-2

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od 9 zł. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze. Prostotrzymacze. Pasy odszczuplające madame „Iks" i różne fasony biustonoszy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11 3434-1

Suchedniów, ziemia kielecka, pensjonat Góra Baranowska (dla chrześcijan), wśród lasów iglastych, kąpiel rzeczna, zdroje żelaziste, gimnastyka, gry sportowe, sala balowa, kuchnia wyborna. 3416-6

Poszukuję wspólnika z lokalem, posiadam koncesję na detaliczną sprzedaż win i wódek, oraz artykułów spożywczych. Wiadomość w Administracji 3427-4

20 b. m. zaginął piesek biały, ogon obcięty, na oku plama żółta. Proszę o łaskawe zawiadomienie restauracji Krakowskiej na ul. Kościelnej w Sosnowcu za wynagrodzeniem. 3432

Znaleziono koło od auta osobowego. Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Będzin, Dział Drogowy, drogomistrz Synowiec 3454

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Ciemorzyński Roman zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Mortimer". 3391-1

Szczepanek Józef zgubił portfel wraz z książką wojskową wyd. przez PKU Będzin, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Kozłów i kartę mobilizacyjną. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa. 3384-1

Wiertygierowi Michał-Będzin skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 3415-2

Helmut Marian zgubił książkę wojskową, wydaną przez Garnizon w Będzinie, oraz kartę mobilizacji, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec 3410-2

Olkuska Helena zgubiła książeczkę kasy chorych, wyd. przez Stowarzyszenie Towarzystwo. 3420

Drygierczyk Franciszek zgubił dowód wojskowy, wydany przez P.K.U. Sosnowiec 3438-3

Gałowi Maciejowi skradziono książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora". 3439-3

Tarnowski Kazimierz zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu. 3440

Józef Olszed zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. w Sosnowcu. 3447

Zgubiono książeczkę, wydaną przez kasę chorych na imię Marcina Kosiba. Zwrócić do „Iskry". 3423

Zgubiono legitymację zasiłkową, wydaną przez Magistrat na imię Marji Szwed. 3429

Cesara Sebastjan zgubił książkę kasy chorych 3449